

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr

## Po zakończeniu rozmów w Berchtesgaden

### fantastyczne pogłoski o planach państw „osi”

LONDYN, 14.8. — Po zakończeniu rozmów w Berchtesgaden prasa londyńska w braku konkretnych wiadomości pełna jest najrozmaitszych fantastycznych pogłosek, notowanych przez korespondentów poszczególnych pism.

Dzienniki sensacyjne przynoszą

pogłoski o „decydujących krokach dyplomatycznych” Hitlera w bieżącym tygodniu. „Daily Herald” twierdzi, że Hitler wygłosi ma jutro mowę do narodu niemieckie go i że jednocześnie wojska niemieckie podejmą... marsz. Dziennik nie precyzuje, dokąd mają „ma

szerować” wojska niemieckie.

Poważna prasa angielska stwierdza, że tego rodzaju fantastyczne pogłoski będą się masowo pojawiały, aż do kongresu partyjnego w Norymberdze. Są one właściwie dalszym ciągiem wojny nerwów. Dzienniki zapewniają, że lansowanie tego rodzaju pogłosek nadwyręży nerwy, ale nie Anglii i państw pokoju, lecz wyłącznie społeczeństwa niemieckiego i włoskiego.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

1 500 000 000 zł  
na samoloty,

czołgi i armaty  
wydadzą

Stany Zjednoczone

WASZYNGTON, 14.8. Prasa za znacza, że od czasów wojny światowej nie wydawały St. Zjednoczone tak ogromnych sum na broń jak obecnie.

W bieżącym tygodniu departament wojny zamówił 2.000 samolotów za sumę 160 milionów dolarów. W najbliższych tygodniach spodziewane jest zamówienie na armaty, czołgi i inną broń za sumę 140 milionów dolarów.

## Rozpoczynamy wywóz węgla do Rosji Sowieckiej

Dostawa 900.000 ton polskiego węgla do Rosji Sowieckiej, przewidziana w umowie handlowej, została już rozpoczęta.

W najbliższych dniach z portu gdyńskiego odpłyną pierwsze tran

sporty przeważnie na statkach so wieckich. Część węgla przewożona statki polskiego towarzystwa okrętowego, powstałego specjalnie dla handlu z Rosją.

Do tej pory zakupiły Sowiety w Polsce wyrobów hutniczych za 8,5 mln. zł, głównie blachę czarną i ocynkowaną, drut i wytwory walcownicane. Poza tym sowiecka organizacja importowa „Maszyno-import” zakupiła za 500 tys. zł. kabli elektrycznych.

## Ambasador Welczek wyjechał do Berlina

PARYŻ, 14.8. — W niedzielę o godz. 19.15 ambasador Rzeszy w Paryżu v. Welczek wyjechał z Paryża, udając się do Berlina.

## Biją Niemców w Bratysławie

BRATYSŁAWA, 14.8. — Od kilku dni na ulicach Bratysławy zdarzają się wypadki napadania i do tkliwego bicia Niemców.

W żadnym wypadku sprawcy nie byli wykryci.

Oficjalna prasa słowacka, która dotąd sprawę powyższych napadów całkowicie przemilczała, dziś wysuwa przypuszczenie, że napadów dopuszczali się Żydzi.

## Gdańsk zasypany ulotkami Gdańszczanie nie chcą hitleryzmu

PARYŻ, 14.8. Prasa francuska podaje o zakreślonej na szeroką skalę akcji antyhitlerowskiej na terenie W. M. Gdańska, wyrażającej się w setkach tysięcy ulotek, rozrzucanych na terenie całego W. M. Ulotki te zawierają list otwarty spokojnych obywateli gdańskich do Forstera, którzy wypowiadają się przeciw przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.

Prasa paryska szeroko komentuje ten ewenement, konkludując,

iż w widoczny sposób Gdańsk, jakkolwiek jest miastem o większości zdecydowanie niemieckiej, bynajmniej nie ma oblicza narodowo-socjalistycznego i że hitlerowcy muszą stanowić znakomitą mniejszość ludności.

## Komisarz Burckhardt z wizytą u Hitlera

PARYŻ, 14.8. Agencja Havasa donosi z Gdańska: Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt opuścił wczoraj wieczorem Wolne Miasto, udając się do Niemiec, gdzie miałby być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Londyn i obecnie znajduje się we Francji.

Rozmowy z francuskim sztabem głównym potrwały około dwu tygodni.

Dla zmanifestowania ścisłej współpracy wojskowej w najbliższych dniach do Stambułu uda się z wizytą oficjalną kilka eskadr brytyjskich, które wezmą udział w wielkich manewrach tureckich w Tracji.

## Niewiele warta jest linia Zygfryda

STRASBURG, 14.8. — „Der Elsaesser” omawiając artykuł „Voelkscher Beobachter” na temat porównania sił obronnych linii Zygfryda i Maginota podkreśla niedokładności, spowodowane zbyt szybką budową, oraz nader niskie położenie linii Zygfryda, co ma doniosłe znaczenie strategiczne.

Dziennik alzacki zaznacza, że są to bardzo słabe punkty linii Zygfryda. Nawiązując dalej do legendy o Nibelungach „Elsaesser” przypomina, że Zygfryd znany z szybkości swego działania, miał w pancerzu słaby punkt, przez który też zginął.

## Troski walutowe w Szanghaju



Mieszkańcy Szanghaju w ogonkach wyczekują przed bankami, by wymienić pieniądze chińskie na japońską walutę kontrolowaną.

## Już jutro

rozpoczynamy druk nowej powieści pt,

## „OPEŃTANI” pióra Zdzisława Niewieskiego

Porywająca fabuła, barwne tło, dramatyczne przeżycia bohaterów:

oto walory tej powieści, którą czytać się będzie jednym tchem

## Zastanówmy się trochę...

## Biada temu, kto zaryzykuje...

Jeszcze w r. 1914 byliśmy narodem bez żołnierza, a już w 6 lat później, jako młode państwo, wygraliśmy „osiemnastą”

## Pan Prezydent Rzplitej na święcie Legionowym w Wilnie

W dzisiejszym Święcie I-ej Dywizji Legionowej w Wilnie wzięcie udział Pan Prezydent Rzplitej.

## Mali Niemcy chrześniakami P. Prezydenta Rzplitej

Dwu kolonistów niemieckich w Topaczu, softys gromady Samuel Hilscher i Adolf Torn, zwróciło się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego ich synów, pierwszy ósmego syna, drugi — siódmego. P. Prezydent wyraził swą zgodę. Na uroczystości reprezentował P. Prezydenta wicestarosta mgr. Poltorowicz.

Polska, niemiecka i ruska ludność wioski owacylnie witała reprezentanta P. Prezydenta, przybyłego na uroczystość chrztu.

## Jak Niemcy preparują historię Polski

BERLIN, 14.8. Prasa niemiecka w swych atakach na Polskę zaczyna omawiać historię Polski, interpretując ją w sposób bardzo swoisty. Jako przykład może służyć twierdzenie pism niemieckich, że to tylko „liberalno-romantyczne” traktowanie historii i „znaczna propaganda” zrobiły z rozbiórów tego „aktu rozpadu mężów stanu i politycznej konieczności” niesprawiedliwość dziejową, wobec narodu polskiego.

Należy stwierdzić, że wszystkie artykuły szyć są na jedno kopyto. Przebijają z nich wyraźne wytworzone niemieckich kół propagandy.

## Wojciech Korfanty po ciężkiej operacji

W lecznicy św. Józefa poddał się operacji b. poseł Wojciech Korfanty. Zabiegu operacyjnego, polegającego na usunięciu ogniska ropnego w wątrobie, dokonał prof. Szarecki, przy asystencji dr. Oburskiego.

Stan chorego jest bardzo groźny. Przed operacją chory przyjął ostatnie Sakramenta Święte, których udzielił choremu ks. prałat Nowakowski.

Po operacji odwiedził chorego arcybiskup Gall, ks. biskup połowy Gawlina, księża parafii Kaczyński i Wyrębowski oraz W. Witos.

## Zwalnianie profesorów we Włoszech

RZYM, 14.8. — Urzędowo ogłoszono ustawę upoważniającą rząd do zwolnienia według uznania nauczycieli szkół średnich i profesorów uniwersyteckich, nie będących Włochami.

największą w dziejach świata bitwę”.

Jak to stało się, jak to było możliwe? Wyjaśnienie tej zagadki kryje się w tym zjawisku, które Józef Piłsudski nazwał „upornym widmem żołnierza bez Ojczyzny”. Bo wprawdzie w r. 1914 nie mieliśmy jeszcze żołnierza, ale żył w nas żołnierz potencjalny, niezdużony niczym, odradzający się w każdym pokoleniu duch żołnierski, „widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów”, upa-

## Dekret P. Prezydenta o zaciągnięciu kredytu zagranicznego

W najbliższych dniach ogłoszony będzie w dzienniku ustaw dekret Prezydenta Rzplitej o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele obrony państwa.

W myśl tego dekretu minister skarbu upoważniony zostanie do zaciągnięcia gwarantowanego przez rząd J. K. M. Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Pół-

nocnej Irlandii kredytu do wysokości 8.163.300 funt. szterlingów na zakup towaru w Zjednoczonym Królestwie na cele obrony państwa.

Warunki zaciągnięcia kredytu w szczególności terminy i sposób spłaty oraz wysokość oprocentowania ustali minister skarbu z tym, że oprocentowanie nie może być wyższe od 5 procent w stosunku rocznym.

Minister skarbu upoważniony zostanie do emitowania obligacji i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa w związku z zaciągnięciem wspomnianego kredytu.

Wydanie tego dekretu pozostaje w związku z zakończeniem rokowań polsko-angielskich w sprawie pożyczki towarowej.

Minister skarbu upoważniony zostanie do emitowania obligacji i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa w związku z zaciągnięciem wspomnianego kredytu.

Wydanie tego dekretu pozostaje w związku z zakończeniem rokowań polsko-angielskich w sprawie pożyczki towarowej.

Minister skarbu upoważniony zostanie do emitowania obligacji i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa w związku z zaciągnięciem wspomnianego kredytu.

## Odprawa bezczelności niemieckiej Prem. Daladier i min. Bonnet nie chcą widzieć Abetza we Francji

PARYŻ, 14.8. Prem. Daladier i min. Bonnet przyjęli wczoraj ambasadora Rzeszy w Paryżu Welczka w sprawie Otto Abetza.

Podczas rozmowy na ten temat — jak podaje agencja Havasa — francuski premier i min. spraw zagranicznych wskazywali amb. Welczkowi, że nie wysuwa się przeciwko Abetzowi zarzutu w sprawie jakiegokolwiek szpiegostwa.

Dodali natomiast, że obecnie jest go na terytorium francuskim jest niepożądana i że nie może mu być

## Dwa razy dziennie będą się odbywały rozmowy moskiewskie

MOSKWA, 14.8. — Wczorajsze rozmowy francuskiej i brytyjskiej misji wojskowej z przedstawicielami armii sowieckiej trwały 3 godziny. W godzinach popołudniowych członkowie misji francuskiej i brytyjskiej zebrał się w

ambasadzie angielskiej celem odbycia wspólnego posiedzenia.

W porozumieniu z delegatami sowieckimi ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

## Francuski minister informacji objął urządowanie

PARYŻ, 14.8. Jan Giraudoux, nowy francuski minister informacji, rozpoczął w sobotę oficjalnie swe urządowanie. „Excelsior” donosi, że min. Giraudoux, który był wyższym urzędnikiem na Quai d'Orsay i znanym pisarzem francuskim, od-

był rozmowy z premierem Daladier, min. Bonnet oraz innymi, bawiącymi w Paryżu członkami rządu francuskiego, celem przeniesienia wszystkich wydziałów informacyjnych z poszczególnych ministerstw do nowopowstałego ministerstwa informacji.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

był rozmowy z premierem Daladier, min. Bonnet oraz innymi, bawiącymi w Paryżu członkami rządu francuskiego, celem przeniesienia wszystkich wydziałów informacyjnych z poszczególnych ministerstw do nowopowstałego ministerstwa informacji.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

## Król Karol na radzie ministrów

BUKARESZT, 14.8. — Król Karol po powrocie do Bukaresztu zwołał natychmiast posiedzenie rady ministrów w zamku Cotroceni. Rumuński minister spraw zagranicznych Gałencu złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej, zaś premier Galinescu omówił zarządzenia, podjęte przez rząd rumuński w celu stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.

Koncentracja miliona rezerwistów w Rumunii i Jugosławii przeprowadzana jest w dalszym ciągu w szybkim tempie.

W tym celu ustalono, że zebrań wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

## „Wybuch pokoju” trudniejszy od wybuchu wojny — według opinii amerykańskiego pisma

NOWY JORK, 14.8. Omawiając ogólną „mobilizację” państw europejskich, „New York Herald Tribune” w artykule wstępnym zapisuje, „czy i kiedy nastąpi demobilizacja, czy słowa mają jakieś znaczenie? Oto wielka tajemnica europejska. W kwitniu kanclerz Hitler oświadczył, że Gdańsk musi powrócić do Niemiec. W maju płk. Beck odrzucił tę sugestię, oświadczając, że Polska nie zna pojęcia „pokoju za wszelką cenę”.

W czerwcu Goebbels zapowiedział powrót Gdańska jako nieunikniony w najbliższym czasie, powrót, którego udaremnić nie może żadne mocarstwo.

W lipcu prem. Chamberlain powołał swe zobowiązanie wobec

Polski, podkreślając, że pośredni atak na Gdańsk spowoduje interwencję zbrojną Anglii.

Odpowiedział mu na to urzędująco Berlin, iż Niemcy „obstają przy bezwarunkowym wcieleniu Gdańska do Rzeszy w przeciągu kilku miesięcy”.

Obecnie Marszałek Smigły-Rydz publicznie powtarza, co przedtem powiedział prywatnie, że Polska bić się będzie o Gdańsk, nawet bez obecnej pomocy. Czy nastąpi demobilizacja — kończy pismo — i kiedy i jak?

Europa doszła dziś do takiego stadium, w którym „wybuch” pokoju zda się — szczególnie ze względów ekonomicznych — trudniejszy niż wybuch wojny...

## Japońska delegacja wojskowa wróciła z Tokio do Tientsinu niezadowolona ze stanowiska Anglii

TOKIO, 14.8. — Gen. Muto, szef delegacji wojskowej z Tientsinu, opuścił dziś rano Tokio i wraz ze swymi współpracownikami powrócił samolotem do Tientsinu.

W wywiadzie prasowym gen. Muto oświadczył, że zarządzenie przez Japonię blokady koncesji brytyjskiej w Tientsinie było koniecznością.

Stwierdzając dalej, że w sprawie rokowań tientsyńskich stanowisko Japonii zostało zdefiniowane z całą szczerością, gen. Muto wyraża ubolewanie z powodu stanowiska, zajętego ostatnio w rokowaniach przez stronę brytyjską.

Gen. Muto wyraża się jednak z jak największym uznaniem o ambasadorze brytyjskim w Tokio sir Robert Craigie i jego współpracownikach, którzy zdaniem generała wykazują całkowite zrozumienie sytuacji Japonii, zwraca się

natomiast przeciwko osobie ambasadora brytyjskiego w Chinach, sir Archibald Clerk Kerr, którego raporty spowodować miały sztywną postawę rządu brytyjskiego.

## Japonia a Europa Decyzje w połowie b. tygodnia

TOKIO, 14.8. — Premier Hiranuma, przyjeżdżając wczoraj przez cesarza, przedstawiając mu sprawozdanie z ostatnich obrad gabinetu.

Według informacji japońskich kół urzędowych, ostateczne decyzje co do stanowiska Japonii wobec obecnej sytuacji politycznej w Europie, zapadną najdalej w połowie bieżącego tygodnia.

## Niemcy grożą śmiercią czeskim sabotażystom

MOR. OSTRAWA, 14.8. — W ostatnich czasach mnożą się wypadki uszkodzenia przewodów telefonicznych i innych urządzeń wojskowych niemieckich na terenie Moraw i Śląska.

Władze niemieckie ogłosiły ostrzeżenie pod adresem ludności, że każde tego rodzaju uszkodzenie własności wojskowej będzie traktowane jako

## Zbrojne przygotowania Kanady dla obrony swej wolności

MONTREAL, 14.8. Dowódca lotnictwa kanadyjskiego W. A. Bishop, przemawiając w Vancouver oświadczył, że lotnictwo kanadyjskie stoi tak wysoko, że za jakiś czas nie będzie potrzebowało oba-  
wian się żadnego ataku. Podkreślił jednak konieczność dalszych przygotowań, zaznaczając, że Kanada nie może unikać w żaden sposób udziału w ewentualnej przyszłej wojnie.

Kanada zdaniem jego walczyć będzie w swej własnej obronie. Po lityka izolacyjna jest anachronizmem. Kanada musi się liczyć z tym, że państwa, które uzbroidy się, atakują Stany Zjedn. czy Anglię muszą uderzyć na Kanadę, która będzie wówczas bronić swej własnej wolności.

## O wyższego rodzaju sprawiedliwości międzynarodowej bredzą w Berlinie i w Rzymie

BERLIN, 14.8. — Po zakończeniu rozmów Ciano — Ribbentrop — ponie działkowa prasa niemiecka cytuje przede wszystkim głosy prasy włoskiej, podkreślając jedność państw osi. Szczególnie są tu cytowane zdania z dzienników włoskich, według których Włochy i Niemcy w stu procentach zgadzają się w kwestii gdańskiej,

albowiem „Gdańsk jest tylko częścią ogólnego zagadnienia rewizji traktatów pokojowych i urzeczywistnienia wyższego rodzaju sprawiedliwości międzynarodowej”, w ramach której na rody proletariackie znaleźć mają miejsce pod słońcem i współdziałanie w obrach tego świata”.

## Pełną parą pracuje przemysł angielski

LONDYN, 14.8. „People” donosi, że dzięki wykonaniu programu zbrojeniowego w przemyśle angielskim istnieje obecnie dobra koniunktura.

W sierpniu liczba robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych wynosi ponad 13 milionów. Ciężki przemysł pracuje pełną parą. Produkcja stali wynosi o 1.110.000 ton miesięcznie więcej niż w roku ubiegłym. Fabryki lotnicze i zbrojeniowe mają już pracę na trzy miesiące. Zamówienia

wojskowe i cywilne zapewniają fabrykom włókienniczym i obuwiarom pracę na kilka miesięcy.

## Fantastyczne pogłoski o planach państw osi

(Początek na str. 1-ej)  
Inna pogłoska utrzymuje, że Ciano przedłożył Hitlerowi projekt „powszechnego pokoju”, opracowany przez Mussoliniego. Plan ten przewiduje... rewizję wszystkich traktatów pokojowych na zasadzie międzynarodowego porozumienia. Uregulowane mają być także problemy ekonomiczne i kolonialne.

Dzienniki angielskie zwracają uwagę na dość niezwykły pośpiech, z jakim nastąpiło spotkanie min. Ciano i Mussoliniego. Ciano odleciał z Salzburg samolotem. Nie odstraszyła go nawet panująca na trasie burza. Mussolini wyleciał samolotem z Rimini do Rzymu i przybył do pałacu Weneckiego na krótko przed przylotem Ciano. Mussolini podobno nie czuje się pewny wobec swego partnera niemieckiego, a przyczyną tego ma być jakoby słaby wynik manewrów armii włoskiej w dolinie rzeki Po. (t)



Na dziś PIM zapowiada rozpozalenie. Spadną jednak miejscowe deszcze, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach. Temperatura około 23 st. C.

Wtorek 15 Sierpień 1939 r.  
Dziś: Wn. N.M.P. Jutro: Joachima SŁONCE  
Wsch. st. g. 4.17 Zach. st. g. 19.03 Dług. dn. g. 14.46 Ubyło dn. g. 2.02

## Dzień sportu

## Polska — Chiny 4:1

Baworowski spisał się doskonale, Spychałę zgubiła trema



Baworowski (z prawej) i Kho-Shin-Kie wychodzą na kort.

W niedzielę zakończony został na kortach Legii międzypaństwowy mecz

tenisowy Polska — Chiny. Za zgodą Chińczyków, z naszej strony wystąpili gracze rezerwowi, a mianowicie Baworowski i Spychał.

Baworowski sprawił miłą niespodziankę, wygrywając dość łatwo z Kho-Shin-Kie 5:7, 6:3, 6:0, 6:1. Chińczyk, który widocznie nie jest w najlepszej formie, grał mało starannie, jakby mu niezbyt zależało na wyniku. Polak miał początkowo słabe momenty, ale po pewnym czasie zaczął grać z większą precyzją, przyspieszając tempo i atakując z powodzeniem.

Kho-Shin-Kie o przegraniu drugiego seta zupełnie się załamiał i decydujące gemy oddawał prawie bez walki. Ogółem Baworowski zasłużył na uznanie, grając znacznie lepiej, jak na ostatnich turniejach.

Ostatnie spotkanie Spychała—Choy stało na najniższym poziomie. Polak, najwyraźniej stremwiany, grał dużo gorzej, niż przeciw Tarłowskiemu, a na dodatek — zastosował zupełnie złą taktykę. Zamiast narzucić przeciwnikowi swój styl gry i utrzymać go długimi piłkami w głębi kortu (wygrałby wtedy atut znacznie lepszego bekhandu), grał „krótko”, dopuszczając ciągle Chińczyka do niebezpiecznych ataków przy siatce.

Piłki Choy'a, o niskim koźle, sprawia

ły Polakowi wiele trudności. Nie umiał znaleźć na nie rady i zepchnięty do defensywy, przegrał ostatecznie 6:8, 2:6, 4:6. Trzeba tu podkreślić, że w pierwszym secie Spychała obronił aż 5 set boli. Niestety, później stawiał już opór coraz słabszy.

Mecz zakończył się zatem zwycięstwem naszych tenisistów w stosunku 4:1.

## Sukcesy wileńskich wiosłarzy

na regatach o mistrzostwo Polski

Na jeziorze Witobelskim odbyły się regaty wiosłarskie o mistrzostwo Polski. Wyniki konkurencji mistrzowskich były następujące:

## Przed meczem Warszawa — Dublin

W związku z meczem bokserskim Warszawa — Dublin (3 września), zarząd WOBZ organizuje w drugiej połowie sierpnia obóz treningowy dla czolowych pięściarzy pod kierunkiem trenera Ształa.

Na obóz ten wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: waga musza: Rotholc, Brzeczek, Rundstein, w. kogucia: Miller, Budziszewski, Tworek, w. piórkowa — Czortek, Kozłowski, w. lekka — Kowalski, Woźniakiewicz, w. półśrednia — Kolczyński, Grątkowski, Bakowski, w. średnia — Milewski, Miks Wasiak, w. półciężka — Cendrak, Zych, w. ciężka — Archacki, Neuding.

## Długodystansowe

mistrzostwa pływackie

W Juracie rozegrane zostały w niedzielę długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski przy udziale 13 zawodników.

Wyniki przedstawia się następująco: 1) Zubowicz (Legia Warszawa) 1:31:22,6 rekord polski, 2) Feuerstein (Hakoah Bielek) 1:31:30,5, 3) Cypel (PZL Warszawa) 1:31:54, 4) Iwanowski (PZL) 1:37:56,6, 5) Gorczyński (Pomocznik) 1:38:47,8, 6) Nowicki (PZL) 1:44:19,3, 7) „Graby” (Unia Lublin) 1:49:49,3, 8) Cichocki (PZL) 1:50:18,9.

Na 9-y miejscu Miosówna (Zagiew) 1:54:10,2 rekord polski. Zubowicz prowadził przez cały czas.

Wieczorem w kasynie odbyła się uroczystość rozdania nagród.

## Piłkarze walczą o wejście do Ligi

Onegdaj rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie z cyklu rozgrywek finałowych o wejście do Ligi.

Śląsk gościł w Świętochłowicach drużynę wileńskiego Śmigłego, odnosząc nikłe zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:0). Wilnianie, którzy byli przeciwnikiem co najmniej równorzędnym, nie zasłużyli na porażkę.

Pierwszą bramkę dla Śląska zdobył w pierwszej połowie Cebula, a po przerwie podwyższył wynik Kulawik. Wilnianie zdobywają pod koniec 10 minut udaje się strzelić Tomasowi jedyną bramkę dla Śmigłego.

W Poznaniu mecz między miejscową Legią i Junakiem z Drohobycza zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Drużyna poznańska górowała pod

względem technicznym, ale jej napastnicy kompromitująco zawadzili w momentach podbramkowych.

## Brawurowa jazda polskich motocyklistów

na rozmokłych po burzy ścieżkach górskich

Zakopane.

Wśród burzy rozpoczął się w niedzielę III rajd tatrzański motocyklistów.

Przed 36 zawodnikami stało nie łatwe zadanie. Rozmoczony ulewny deszcz dróżki górskie, stały się zgoła nie do przebycia. A jednak 35 masyżyn dowiodło, że dla nowoczesnego

motocyklu nie istnieją żadne przeszkody terenowe.

Mimo deszczu zainteresowanie rajdem bardzo duże. Tłumy publiczności obległy 5-kilometrową trasę, na której porządek utrzymywali Strzelcy. Przejeżdżający zawodnicy byli żywo oklaskiwani i podnieceni okrzykami do dalszych wysiłków.

Bawiący w Zakopanem p. min. Bobkowski wraz z małżonką pieszo przebyli całą trasę, obserwując zmagania zawodników z trudnościami terenowymi.

Niedzielną dzień dowiódł, że motocyklizm polski posiada dobrze zapowiadającą się młodzież. Znakomite czasy uzyskał 16-letni Stanisław Brun i niewiele starszy od niego, Jerzy Dąbrowski z Gdyni.

Brun, lekceważąc niebezpieczeństwo, jechał niezwykle brawurowo. Przylepił się do siodła maszyny, często wyfrunął wraz z motocyklem w powietrze. Mimo to młody zawodnik nie stracił panowania na wybojach i w czasie 11 min. 17 sek. przybył szósty.

Pierwsze miejsce i najlepszy czas dnia — 9 min. 40 sek. — uzyskał doskonale i wytrawny kierowca p. Józef Docha.

## Kronika sportowa

POGORZ ZWYCIĘZYŁA 3:2 mistrza piłkarskiego Stowca SK Bratislava. Do przerwy wynik brzmiał 2:2. Mecz odbył się w Bratysławie.

NOJI I STANISZEWSKI startują 18 bm. w 10-tych zawodach międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

POLSKI ZW. KOLARSKI otrzymał od związku rumuńskiego zaproszenie na międzynarodową konferencję kolarską 1 września w Bu-

jednynki pań — 1) Kępielówna (AZS Wilno) 6:55,8, 2) Dowgirdówna (Poznański Klub Wiosłarzewy) 6:59,5, 3) Szusterowa (Warsz. KW) 7:06, czwórki pań — 1) Bydgoski KW 6:35, 2) Warszawski KW 6:35,3.

Jedynki — 1) Vercy (AZS Kraków) 7:52, 2) Kępel (AZS Wilno) 8:58; dwójki podwójne — Vercy i Ustuski (AZS Kraków) walkowerem; dwójki bez sternika — 1) Warsz. T. W. (Braun i Żydzik) 8:25,8, 2) (AZS Poznań (Kurtyłowicz Maniński) 8:37, 3) T. W. Flork 9:07; dwójki 1) Warsz. T. W. (Braun, Żydzik) 8:37, 2) AZS Poznań 8:50.

Czwórki bez sternika: 1) AZS Poznań 7:33,8, 2) Bydgoskie T. W. 7:45,2; czwórki: 1) WKS Śmigły Wilno 7:36,8 2) Kolejowy KW Bydgoszcz 7:42,5.

Osemki: 1) WKS Śmigły Wilno 7:11,2, 2) Kolejowy KW Bydgoszcz 7:18, 3) AZS Warszawa 7:21,4, 4) AZS Poznań 8:50.

Ogólna punktacja mistrzostw: 1) Śmigły 112 pkt 2) AZS Kraków 61 p., 3) Warszawskie T. W. 52 p., 4) AZS POZNAŃ 50 p.

Najbardziej pouczające są sukcesy wiosłarzy wileńskich. Młoda osemka „Śmigłego” robi bezustanne postępy, a że cała załoga składa się, ze znakomicie zbudowanych i wytrzymałych ciężkowców, można się spodziewać, że nareszcie i w tej najkaszyczniejszej konkurencji wiosłarskiej będziemy mieli godnych reprezentantów.

## Lwów obchodził uroczystie 25-lecie Czynu Legionowego

LWÓW, 14.8. — W sobotę i niedzielę odbyły się we Lwowie uroczystości ku czci 25 rocznicy Czynu Legionowego, odłożone do tego terminu z powodu wielkiego zjazdu legionistów w Krakowie.

W sobotę wieczorem na boisku Sokola zgromadzili się wszystkie związki kombatanckie i społeczne, oraz tłumy publiczności. Przybyli przedstawiciele władz z województwa Białym i p. Frączkiem na czele oraz władze okręgów Związku Legionistów, Peowiaków i Federacji P.Z.O.O.

W chwili przybycia przedstawiciele władz, zapalono cztery wielkie znicze, które oświetliły wspaniałą dekoracją boiska i ustawiony przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego żywy obraz, przedstawiający wszystkie polskie formacje bojowe, począwszy od czasów kościuszkowskich, aż do obecnej polskiej siły zbrojnej. Dokoła tej grupy ustawione były półkolem sztandary wszystkich związków lwowskich.

Hasło do rozpoczęcia uroczystego apelu poległych legionistów, peowiaków i obrońców Lwowa dał sygnał trąbki wojskowej, po którym zabrał głos wojewoda lwowski A. Bilyk, wygłaszając przemówienie o znaczeniu rocznicy Czynu Legionowego.

Po przemówieniu wojewody odczytano nazwiska poległych według formacji legionowych, w których służyli. W tym czasie w parku, przylegającym do boiska, odtworzony został przebieg potyczki, począwszy od pojedynczych strażów patroli, aż do ognia artyleryjskiego włącznie.

W niedzielę rano odprawiona została Msza św., którą celebrował J. E. ks. arcybiskup Twardowski, po czym odbyła się na ul. Łyczakowskiej wspólna defilada przed dowódcą O. K. Langnerem.

## Katastrofa luksusowego ekspresu wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn

NOWY JORK, 14.8. Koło miejscowości Harney (w stanie Nevada) wykołił się pociąg Southern Pacific Railway tzw. „City of Fran cisco”. Jest to ekspres luksusowy, posiadający olbrzymią szybkość.

Pociąg wjechał na skałę przy czym wszystkie wagony wywróciły się, kilka zaś spadło w 15-metro wą przepaść. Liczba osób zabitych wynosi dotąd 30. Rannych jest ponad 70.

Na miejsce katastrofy pośpieszyli, ze stacji Carlin, kilka pociągów pomocniczych. Ruch na tej linii zamknięto na przeciąg 24 godzin.

Z Renos nadeszły nowe informacje, według których katastrofa ekspresu transoceanicznego spowodowana została zbrodniczym rozkręceniem szyn na jednym z mostów kolejowych.

Ekspres, mijający most z pełną

## Największe manewry

St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 14.8. — Prasa amerykańska rozpisuje się szczegółowo nad wielkimi manewrami, odbywającymi się na wybrzeżu wschodnim Stanów.

Manewry te, których zadaniem jest „odparcie lądowych wojsk nieprzyjacielskich” są według prasy największymi manewrami w historii Ameryki, a bierze w nich udział 70 tys. ludzi.

## Morski Batalion Strzelców Gdynińskich

obchodził po raz pierwszy swe święto

GDYNIA, 14.8. — Wczoraj odbył się po raz pierwszy swoje święto Morski Batalion Strzelców Gdynińskich. Po capstrzyku i apelu poległych, odbytych w przeddzień święta, w niedzielę odprawiona została na pl. OO.

Jeżuitów Msza św. polowa, po której odbyła się defilada oddziałów batalionu.

Uroczystość batalionu zakończył wspólny obiad żołnierski w koszarach.

## W dniu zajęcia Czech 10 inżynierów Skody odleciało z planami do Londynu

LONDYN, 14.8. „Sunday Dispatch” przynosi rewelacyjną wiadomość o tajemniczym samolocie, który przyleciał z 11 pasażerami z Pragi do Londynu w dniu aneksji Czech, tj. 14 marca. Po przybyciu do Londynu pasażerowie strzeżeni byli przez detektywów Scotland Yardu i przewiezieni zostali do hotelu.

Po kilku dniach zaginął o nich ślad.

Według informacji dziennika, byli oni inżynierami zakładów Skody, którzy przywieźli tajne plany angielskiego okrętu wojennego. Admirałicia angielska, nie mogąc zapewnić na czas dostaw zbrojeniowych z firm angielskich i nie prze-

widując inwazji niemieckiej w Czechach, złożyła w styczniu rb. zamówienie w zakładach Skody na płyty pancerne dla okrętów wojennych.

Aby czuwać nad wykonaniem zamówienia, wysłała do Czechosłowacji wysokiego urzędnika wraz z planami okrętów najnowszej konstrukcji. W dniu inwazji niemieckiej, skomunikowano się z Pragą. Urzędnik angielski zawiadzał

10 inżynierów Skody, którym znać nie były plany, w styczniu rb. zamówienie w zakładach Skody na płyty pancerne dla okrętów wojennych.

Inżynierowie zgodzili się na to i w dn. 14-y w nocy wylecieli specjalnym samolotem z Pragi do Londynu. Obecnie inżynierowie ci pracują w angielskich fabrykach zbrojeniowych.

## Daremnne poszukiwania dwu amerykańskich lotników

LONDYN, 14.8. Dwaj lotnicy amerykańscy Loes i Decker wystartowali w ub. piątek z Nowej Szkocji w kierunku Anglii, na 1-motorowym samolocie starego typu. Od tej chwili więcej ich nie widziano.

Wszczęte poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.

Lotnicy posiadali zapas benzyny wystarczający jedynie na 25 godzin lotu, o ile więc nie wylądowali w jakiejś odległej od centrów komunikacyjnych miejscowości północnej Irlandii, lub nie zostali zabrani przez jakiś statek nie posiadający radiostacji, nadzieje na odnalezienie ich są bardzo nikłe.

## Dzieci zaproszyły ogień w głównym archiwum hiszpańskim

AICALA, 14.8. — W gmachu, w którym mieściły się główne archiwum hiszpańskie wybuchł w sobotę wielki pożar.

Oddziały wojska i falangistów przystąpiły niezwłocznie do wynoszenia skrzyń z amunicją, które złożone były na składzie w dolnych kondygnacjach budynku. Mu siano wyrzucił się uratowania doku mentów. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ogień zdołano zlokalizować przy pomocy oddziałów straży ogniowej, przybyłych z Madrytu.

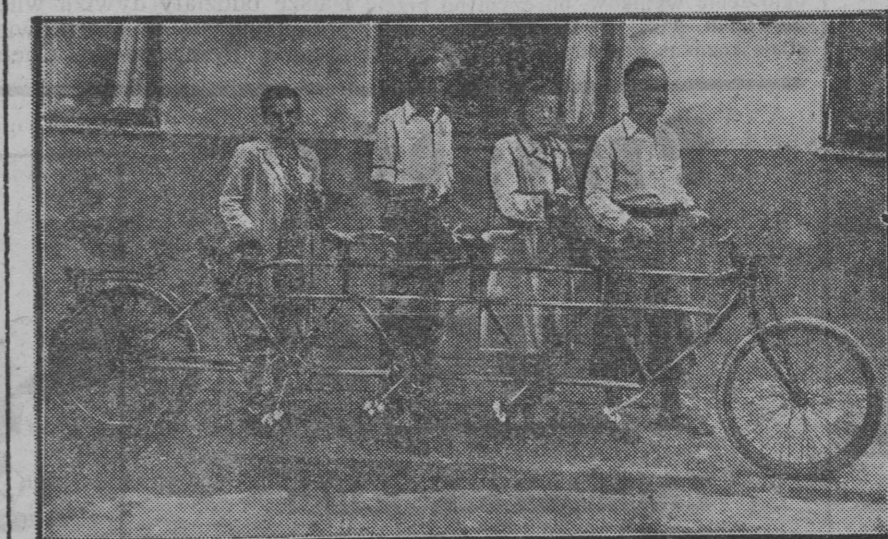
Pastwą ognia padła również część zabudowań klasztoru Las Ernardas. Wszystkie cenniejsze przedmioty zdołano jednak uratować.

Pożar miał powstać przez nieostrożność dzieci, które zaproszyły ogień.

## Na 6 miesięcy angielskie zapasy nafty

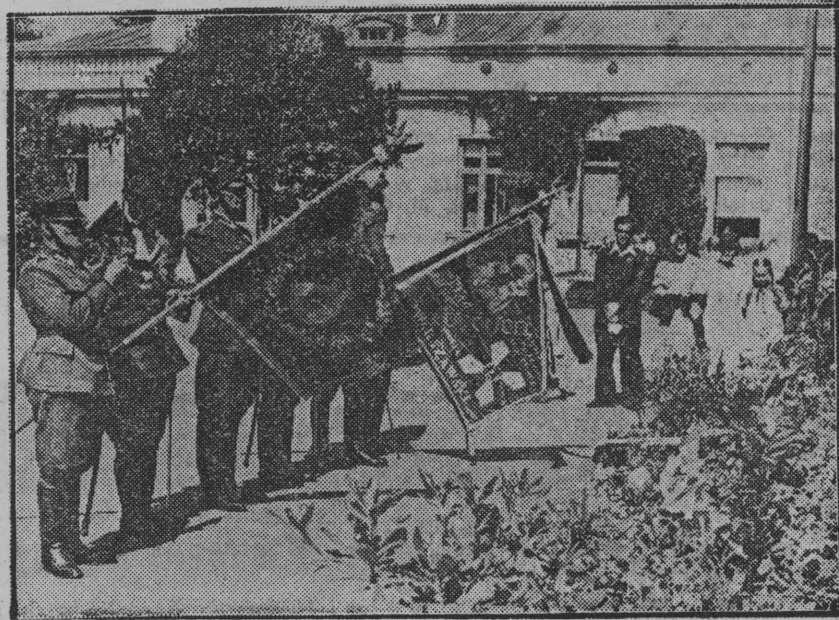
LONDYN, 14.8. — „Sunday Express” donosi, że Anglia posiada zapas nafty i benzyny na sześć miesięcy. Wielkie zakupy nafty miały miejsce podczas ostatniej niżki cen na rynku naftowym.

## Rower czteroosobowy



Jeden z naszych Czytelników, „bezro botny — emeryt” nadesłał nam zdjęcie skonstruowanego przez siebie roweru na cztery osoby.

## Uroczysty obchód 5-lecia Związku Podoficerów



Członkowie walnego zjazdu Zw. Podoficerów w st. spocz. składają hołd w Belwederze

WARSZAWA, 14.8. Związek Podoficerów W. P. w stanie spoczynku obchodził wczoraj w Warszawie 5-lecie swego istnienia, na które przybyli delegaci Związku z całego kraju. Po nabożeństwie członkowie prezydium zarządu Związku Podoficerów W. P. w st. sp. udali się do Belwederu, gdzie na stopniach pałacu złożyli wieniec. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie delegatów Związku, które zagałi prezes Lombarski, za praszając do prezydium szefa Obo-

zu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego, mjr. Pstrokońskiego, p. Kozłowska, p. Czerwińskiego, p. Madońskiego i p. Kite, po czym omówił działalność Związku w ciągu 5-lecia. Z kolei szef O.Z.N. gen. Skwarczyński, po krótkim przemówieniu, w którym podkreślił pracę podoficerów dla dobra Ojczyzny, — udekorował odznaczonych za zasługi na polu pracy społecznej podoficerów w stanie spoczynku. Po południu odbyły się obrady delegatów Związku.

## W 20-lecie Powstania Śląskiego Uroczysty obchód w Katowicach

KATOWICE, 14.8. Wielkie uroczystości powstańcze będą zorganizowane w dniu 15, 19 i 20 bm., z okazji 20-tolecia wybuchu Powstania Śląskiego, gdzie lud, pomimo 600-letniej niewoli powstał zbrojnie i upomniał się o swe prawa i łączność z Polską. Program uroczystości w dniu 15 bm. przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9-tej, a następnie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańcy. O godz. 12-jej w sali kina „Zorza” odbędzie się uro-

czysta akademii, na której program złożą się przemówienia prezesa zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich sen. Kornkego i prezesa honorowego, wojewody śląskiego dr M. Grażyńskiego, szkic historyczny powstań Śląskich i występy lokalnego chóru Kolejowego Przystosowania Wojskowego i recytacje.

Dn. 19 bm. o godz. 9-jej nastąpi w Słupnej start drużyn marszowych do XIII Marszu Powstańców nad Odrę. Meta marszu w roku bieżącym znajduje się w Wierzbicy pod Boguminem. Start do VI raidu motocyklowego nastąpi w niedzielę o godz. 0.01 z placu Józefa Piłsudskiego w Katowicach. W Wierzbicy około godz. 19.30 nastąpi ogłoszenie wyników, po czym po przemówieniu woj. dr Grażyńskiego zostaną rozdane nagrody.

## Poświęcenie stałego obozu nad morzem dla pracowników Wspólnoty Interesów

GDYNIA, 14.8. Wczoraj odbyło się poświęcenie stałego obozu dla pracowników Wspólnoty Interesów, wzniesionego w Chłapowie na Wybrzeżu. Oboz wyposażony jest w najnowsze urządzenia, pomieścić może jednorazowo 150 osób. W ciągu każdego roku przez oboz przewinie się 7 turmusów, dzięki czemu corocznie 1050 pracowników Wspólnoty Interesów zapewni o miec będzie wypoczynek nad morzem.

**Czytajcie  
KINO**

## Przygody pana NIMBUSA

Z tej historii wniosek taki:  
Dzieci muszą  
kochać ptaki...



## Ćwierćwiecze Wileńskiej Dywizji Legionów

# „Harfa duszy” Józefa Piłsudskiego od zarania Wolności aż po Rosnę

„Wy, pierwsza dywizja, jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy.”

„Oddając waszej pieczy i dywizji Wilno, chcę byście go strzeżli nawet w najcięższych chwilach, jakby serce moje było wśród was...”

Józef Piłsudski

W mroczną noc z Uliny Małej do Krakowa prowadził ich Józef Piłsudski. Szły w pochmurny późny czas szare, zmęczone, lecz dumne z tego dowództwa bataliony.

A zdawało się przecież, że nad ich młodymi głowami i nad przysprężoną siwizną głową Komendanta niebo się zawierało.

Bitewne trudy wiązały ich chyba najściślej z Józefem Piłsudskim.

Wszak to On wydarł ich z pomiędzy dwu korpusów rosyjskich. Z Nim razem wracali do Krakowa. Wreszcie, gdy dali Mu Wilno Jego ukochane, bezgranicznym bohaterstwem i poświęceniem zdobyte, otrzymali w podzięce dar największy — Jego Serce.

Nie ma chyba drugiej takiej formacji, o której Wielki Marszałek powiedział: „jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy”.

W murach twierdzy Magdeburga snując marzenia o rozmieszczeniu wojsk w przyszłej, niepodległej Ojczyźnie — chłopców swoich i kochanych umieścił nie gdzie indziej, jak tu, w „Mitym Mieście”.

Bo wiernie Mu towarzyszyli przez wszystkie trudy.

Aż po zgon...  
Aż po Rosnę...

★

Pierwsza Wileńska Dywizja prócz 1 i 5 pułku Legionów wchłonęła w siebie również sformowane później pułki 4 i 6-ty.

W listopadzie 1918 roku z inicjatywy młodych przeważnie stopniem oficerów tworzą się formacje „Zuchowatych” i „Artylerzystów”. Zdobywają Przemysł i biorą chlubny udział w obronie Lwowa. Dalsze oddziały dywizji wileńskiej organizują się w Piotrkowie, Radymnie, Rembertowie, Chełmie i

pod Warszawą, gdzie prace tę zapoczątkowują słynni potem w bitewnych trudach „Pierwszacy”.

Na czele dywizji staje gen. ppor. Smigły-Rydz. Dywizja jest już sformowana.

Sztab i piechota stworzyły się w Ostrowie — Komorowie i Zambrowie, a artyleria w Ostrowie, Modlinie i Garwolinie.

Rozpoczyna się długi szlak zwycięskich bojów — słynna wyprawa wileńska, która osobiście kierował Naczelny Wódz.

Szturmowe uderzenie na Lidę, zdobycie Wilna, oczyszczanie ziem wileńskiej od najeźdźców.

W sierpniu 1919 roku dywizja rusza w kierunku Połocka i Dyneburga.

Pełne bezgranicznej odwagi są manewry na tyłach Rosjan. Ich plon — to 3 pociągi pancerne, 7 lokomotyw, setki jeńców i karabinów.

Po 13 dniach krwawych zmagani, nieprzyjaciela zostaje odparty za Dźwinę.

Rozpoczyna się natarcie na Dyneburg. I tu odznaczają się „Pierwszacy”.

W połowie lutego 1920 roku krótki odpoczynek po czym przerzucenie aż pod Żytomierz. Miasto zdobywają „Piotrkowiacy” i „Zuchowaci”.

W kilkanaście dni później — zdobycie Kijowa. Nie ma trudu, nie ma wysiłku, którego by się nie pod-

jęła Pierwsza Dywizja. To ona po wstrzymuje na sobie napór kawalerii Budiennego i rozbiła ją wreszcie pod Swiniuchami.

W decydujących chwilach bitwy nad Wisłą, wileńska dywizja piechoty legionowej wchodziła w skład grupy uderzeniowej gen. Smigłego-Rydz.

Wówczas już nie broń, lecz poświęcenie piechurów, błyskawiczność działania, decydowały o udaniu się ataku.

Dywizja wileńska nie zawiodła. Niezwykle ważnym punktem strategicznym był Białystok. Zdobyć go po sześciomiesięcznym męczącym marszu — to jeszcze jeden liść laurowy do wieńca chwały „Pierwszaków”.

Jednym batalionem rozbijano wówczas pułki rosyjskie.

Resztkami sił i amunicji odpierano rozpaczliwe przeciuderzenia.

Z furją prowadzono wówczas straszliwą walkę na ulicach Białegostoku.

Zwycięsko wychodzą „Pierwszacy”.

Bez dnia odpoczynku ścigają na stopnie nieprzyjaciela i wytyczają nową granicę Niepodległej.

Dzień zwycięstwa pod Warszawą stał się dniem święta Pierwszej Wileńskiej Dywizji, której dziś przypada honor trzymania straży przy Sercu Józefa Piłsudskiego.

„Dumny jestem z tego, że Dywizja Legionowa umie tylko zwyciężać — chcąc na wyjątkowo sobie zasłużyć miano — wyjątkowo na siebie brać trudy i ołtarz.”

Rydz - Smigły  
3-ca Pierwszej Dywizji



Edward Smigły-Rydz pierwszy dowódca Dywizji Legionów.

## Rezerwaty rybne we Lwowie

(L) Na posiedzeniu Zarządu miejskiego we Lwowie poruszono sprawę wydzierżawienia spółdzielni rybackiej gruntów miejskich na Zamarstynowie w pobliżu kąpieliska miejskiego. Mają być tam założone rezerwaty rybne, które w przyszłości będą zaopatrywały miasto w ryby.

## Zjazd architektów z całej Polski obraduje w Gdyni

GDYNIA, 14.8. Wczoraj rozpoczął w Gdyni obrady zjazd architektów z całej Polski, zwołany przez Stowarzyszenie Architektów R. P.

Po części oficjalnej, na której obecni byli przedstawiciele władz, toczyły się obrady wewnętrzne.

## Zjazd niższych funkcjonariuszów państw.



W Warszawie rozpoczęły się w niedzielę obrady walnego zjazdu delegatów kół i okręgów Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państwowych R.P. Zjazd poświęcony jest sprawom zawodowym i organizacyjnym. Delegaci Zw. N. P. przed otwarciem zjazdu udali się pochodem na pl. Józefa Piłsudskiego by złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## Drogowe Przystosowanie Wojskowe z pracowników dróg kołowych

Władze wojskowo - administracyjne rozważają obecnie sprawę utworzenia Drogowego Przystosowania Wojskowego. Odpowiednie przepisy w sprawie organizacji tego rodzaju PW ukażą się prawdopodobnie w końcu b. r.

Sprawa ta była omawiana również na zebraniu władz Związku Zaw. Pracowników Dróg Kołowych R. P. W Polsce jest 12 tysięcy takich pracowników i oni tworzą kadry PW Drogowego.

## Nawet rzeki i stawy pod grozą gazów bojowych

Podczas wojny gazowej nawet sadzawki i stawy mogą być niebezpiecznie zakażone pociskami gazowymi, zawierającymi iperyt i luizyt. Iperyt tworzy na wodzie tłuste plamy, które powoli wypływają i opadają na dno. W głębi wody iperyt ulega rozkładowi w ciągu kilku miesięcy. Woda

w miejscach osadzenia się iperytu jest parząca dla ludzi i zwierząt i może również zatrucić ryby.

Luizyt natomiast ulega szybkiemu rozkładowi i zatracca własności parzące.

Rzeki o starym nurcie rozlewnych brzegach ulegają skażeniu iperytem i luizytem z takimi samymi następstwami, jak sadzawki i stawy. W rzekach o wartkim prądzie gazy bojowe są szybko unoszone i rozprószone i przestają być niebezpieczne.

Skażenie gazami bojowymi wody w całej sieci wodociągowej jest praktycznie prawie niemożliwe. Może być skażony odcinek sieci, jednak przy odpowiednim dozorcze i natychmiastowej pomocy technicznej da się szybko odkazić uszkodzoną część sieci.

## „Tydzień gór” odbędzie się w Zakopanem

Dorocznym zwyczajem Związek Ziem Górskich w czasie od 7 do 12 września br. organizuje „Tydzień Gór” w Zakopanem pod Wysokim Protektoratem P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Edwarda Smigłego-Rydz.

„Tydzień Gór” będzie nie tylko wielkim pokazem wartości kultury ludowej naszych górali od Olzy po Czeremosz, lecz będzie jednocześnie wielką manifestacją ludu górskiego na rzecz jego gotowości obronnej.

W ramach „Tygodnia Gór” odbędzie się szereg wystaw z dziedziny przemysłu ludowego, urbanistyki górskiej, fotografii itp.

Na „Tydzień Gór” przewidziane są poważne zniżki kolejowe.

# Co słycać w świecie kulturalnym

## „Kamienie na szaniec”

### 12 bohaterskich żywotów

Piękną swą książkę o tych, którzy śmiercią swą otwarli Polsce drogę do Niepodległości, rozpoczął Karol Koźmiński czterowerszem.

„Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei I przed narodem noszą oświaty kaganiec, A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”

Wstęp zaiste patetyczny, ale bo i treść książki jest podniosła. „Kamieniami na szaniec” nazwał autor 12-tu bohaterów, którzy oddali życie za Ojczyznę. Dla czego tylko 12-tu, i dlaczego ci właśnie?

Koźmiński, z góry przygotowany na to pytanie, odpowiada na wstępie, że zebrał tu małą ilość życiorysów, licząc, że jest to tylko fragment pracy, która co rychlej winna być napisana.

Czym się kierował w wyborze? Chyba jedynie łatwością zebrania danych.

Są w książce Koźmińskiego życiorysy i wspominki i o ludziach z I Brygady, i o tych którzy walczyli w formacjach polskich przy wojsku rosyjskim i o „niebieskich żołnierzach” z Francji.

Jednym się tylko musieli legitymować wobec autora, że żyli pię-

knie i że zginęli za Ojczyznę. Spotykamy tu więc i nazwiska jak: Tadeusz Żuliński, Michał Sulikiewicz, Bolesław Mościcki, Lis-Kuła, Stanisław Król Kaszubski, Franciszek Pększyc Grudziński,



Tadeusz Wyrwa Furgalski

Tadeusz Wyrwa Furgalski, Bronisław Romer, Przemysław Barthel de Weydenthal, Bogusław Szul-Skjöldkrona, Michał Rodzyński i Antoni Jabłoński.

Różne były ich charaktery i koleje losów, ale śmierć zawsze jednaka: za Polskę.

Mimo, że praca Koźmińskiego jest rodzajem zbioru mów pogrzebnych, nad zwłokami tych, w kwiecie wieku zmarłych bojowników, nic w niej nie ma z ponurości.

To raczej podniosły rapsod rycerski, okraszony tu i tam niefrasobliwym uśmiechem i tą przysto wiołą już pogodę ducha, którą szczyli się żołnierze polski.

Śmierć z rąk wroga nie występuje w książce Koźmińskiego jako nieszcześnie, ale jako dobre pojęcie obowiązku żołnierskiego, na który każdy walczący o wolność Ojczyzny musi być przygotowany.

I dlatego może „Kamienie na szaniec”, są raczej książką podniosłą, niż smutną.

Każdy życiorys, jest pisany jak gdyby odrębnym stylem i różnymi obrazami, w zależności od tego, do kogo się odnosi.

Młodość bohaterów, kształtują-

ca ich charaktery i sposobiąca do przyszłych czynów, została przez autora potraktowana bardzo wnikliwie, z dużym wyczuciem środowiska i atmosfery.

Wiemy już dlaczego tak, a nie inaczej poszli przez życie ku pięknej śmierci, bo wiemy, jaki duch panował w ich rodzinnych domach.

Gdyby praca Karola Koźmińskiego była potraktowana nieco obszerniej, możnaby ją nazwać „polskim Plutarchem”.

Ale nawet taka jak jest wnosi cenny wkład ideowy i artystyczny, a przede wszystkim wychowawczy do współczesnej literatury polskiej.

Dziś, gdy obchodzimy rocznicę zwycięstwa nad Wisłą, jakże war to przypomnieć sobie nazwiska i losy tych, którzy krwią swoją stworzyli dzisiejszą potężną Polskę.



Jabłoński Antoni — najmłodszy, z siódemki beliniaków.

## Poeci polscy

### w przekładzie węgierskim

Jedną z poważniejszych firm księgarskich w Budapeszcie, wydaje antologię poezji polskiej po węgiersku. Całość obejmuje wybór dawnej poezji do romantyzmu włącznie, oraz twórczość poetycką Polski dzisiejszej.

Przekłady, dokonane przez tłumaczy węgierskich, poprzedzi szkic historyczno-literacki pióra znanego krytyka krakowskiego, Jana Płotczyńskiego.

## Zgon wybitnego mecenasa sztuki

W Anglii zmarł lord Duveen, wybitny znawca sztuki i sztuczdybny opiekun zarówno poczynań artystycznych, jak i artystów.

Jego sumptem została rozbudowana Galeria Narodowa, Galeria Portretów i wiele innych.

Nie ma w Anglii takiej instytucji z dziedziny sztuki, któraby nie korzystała ze szkodnej pomocy lorda

Zmarły zostawił po sobie wielką kolekcję dzieł sztuki o bezcennej wprost wartości.



Pierwszy dowódca i honorowy szef Pułku Ułanów Krechowickich sp. płk Bolesław Mościcki

## Malowidła ściennie

### odkryto w Ostii

W Ostii we Włoszech odkryto, w czasie prac wykopaliskowych zabytkowe malowidła ściennie. Krzyżowe sklepienie jednej z komnat odkopanego domu jest pokryte ciemno-czerwona świetnie zachowaną barwą, na której tle widnieją doskonale w rysunku postaci mitologiczne.

**DOBRY WYNIK**

wykonanie wszelkich prac graficznych zależy od precyzyjnych narzędzi optycznych, które w rękach artystów grafików specjalistów pomagają tam gdzie oko zawodnika

**WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 35, tel. centrala 8-02-40**

## Poważna praca o Leonardzie da Vinci

Jedną z poważniejszych prac o wielkim malarzu, z epoki Odrodzenia, Leonardo da Vinci, napisał ostatnio dyrektor National Gallery w Londynie sir Kenneth Clark. Praca ozdobiona jest 68 planszami z dzieł Leonarda da Vinci.

## Zgon wybitnej powieściopisarki jugosłowiańskiej

W Belgradzie umarła Milica Jan-kowicz, jedna z najwybitniejszych literatek jugosłowiańskich, pisząca w języku serbskim.

## Francuska książka o Koperniku

Wydawnictwo Laroussa w Paryżu zapowiada ukazanie się biografii Mikolaja Kopernika, pióra prof. M. Humbesta. Autor zestawia postać Kopernika z Leonardo da Vinci.

# DORADNIK dla wszystkich Miłość czy kariera?

**JÓZEFA GAWĘDY**

Wielce Szanowny Panie Gawędo! Jestem stałą czytelniczką miłego pi sma pańskiego i z wielkim zainteresowaniem czytam zawsze cenne wskazówki Szanownego Pana. Zwracam się więc i ja z gorącą prośbą o udzielenie mi rady, za którą z góry serdecznie dziękuję.

Otóż rok temu poznałam pewnego chłopca. Ma on 25 lat, jest bardzo miły i inteligentny. Ja mam lat 18-cie.

W przeciągu 8-miu miesięcy prowadziłam korespondencję, ponieważ on daleko ode mnie mieszka i warunki tak się układały, że nie mógł do mnie przyjechać. Mimo że tylko raz widzieliśmy się, listy jego były jak i dotąd są pełne szczerości i poważnych zamiarów.

Wreszcie przyjechał i w obecności rodziców zapewnił, że mnie kocha i gdy tylko warunki ułożą mu się pomysłnie, pragnie mnie zaślubić. Powiedział, że nie wyobraża sobie życia bez mnie.

Wiem, że mnie kocha, ja także nie mogę tego ukrywać, że go naprawdę kocham. Ale cóż warunki na razie tak się układają, że muszę na niego poczekać. On mnie zapewnia, że jeśli tyle czasu przetrwał, pisząc tylko do siebie, jeśli jest to prawdziwa miłość, to przetrwa i najwięcej szej trudności, osiągając upragniony cel.

Byłoby wszystko dobrze, ale obecnie poznałam pewnego pana, który również ma 25 lat, jest wykształcony, inteligentny i miły. Znajduje się w takich warunkach, że egzystencje w zupełności może mi zapewnić. Prosił rodziców o moją rękę. Tatuszowiada mi, że powinienam za niego wyjść, bo to jest kariera.

Owszem, podobał mi się, lecz to mało, ja kocham i tylko będę się czuć szczęśliwą z tymym. Uważam, że główną podstawą w małżeństwie jest miłość, więc nie chcę być materialistką.

Czy mam więc czekać, wierząc tamtemu? Czas ten poświęcę nauce, zyskując dobry zawód, bo w przyszłości chcę wspólnie pracować.

Uczę się i kocham, a jeśli się zawiodę, to dla mnie byłoby tragedią. Jestem więc w wielkiej rozterce i nie wiem co począć.

Zmartwiona.

Jest Pani dzielną dziewczyną, skoro zamiast narzekać na swój los (jak to lubią czynić wszystkie młode dziewczęta), czas rozłąki z ukochanym wypełnia Pani nauką, pragnąc zdobyć sobie dobry zawód, by później móc wspólnie pracować.

Pobudki, którymi kieruje się Pani, są ładne i godne pochwały, a młodziutkie lata pozwalają jeszcze poczekać na założenie własnego ogniska rodzinnego z ukochanym człowiekiem.

Małżeństwo jest jednak bardzo poważnym krokiem w życiu i dla tego trzeba się dobrze zastanowić, by później nie żałować. Trzeba przede wszystkim dobrze poznać się wzajemnie i być pewną własnego uczucia. Pani zapewnia, że kocha, lecz i o tym drugim młodzieńcu wyraża się Pani bardzo przychylnie.

Gawęda nie wie jak długo macie na siebie czekać. Jeśli to mają być lata — musicie oboje szczerze zbadać nie tylko obecne swe uczucia, lecz i swe usposobienia.

Bywają wprawdzie wypadki, że narzeczeni czekają na siebie przez wiele lat, częściej bywa jednak, że w międzyczasie los płała różne niespodzianki.

Nie namawiam Pani do robienia „kariery”, jeżeli tylko „kariera” miałaby być powodem zmiany obecných zamiarów.

Decydując się jednak na paroletnią rozłąkę, oboje posiadacie musicie silną wolę wytrwania i... na wszelki wypadek... tyle hartu ducha, by mężnie stawić czoło przeciwnościom losu, jeśli zajdzie tego potrzeba.

## 6 pracowników miejskich zabitych, 30 rannych podczas tragicznej wycieczki autobusowej

ŁÓDŹ, 14.8. Wczoraj po poł. wydarzyła się, na szosie w Ujeździe, tragiczna katastrofa autobusowa. Samochodem gazowni miejskiej w Łodzi jechali na wycieczkę do Tomaszowa Mazowieckiego pracownicy gazowni.

W pewnej chwili samochód wywrócił się wskutek gwałtownego zahamowania, przysięgając jadących, 6-ciu pasażerów poniosło śmierć, 30-tu zaś jest rannych. Przewieziono ich do szpitala w Tomaszowie Maz.

## Katastrofa samochodowa

### przy wymijaniu furmanki

KRAKÓW, 14.8. Na szosie obok Mogilan samochód osobowy prowadzony przez Fryderyka Musikę, urzędnika z Katowic, prawdopodobnie w czasie mijania furmanki, uległ katastrofie.

Spośród czterech osób jadących samochodem, ciężkich obrażeń doznał: Fryderyk Musik, Oskar Thil z Sosnowca, oraz żona jego Leokadia.

## Sensacyjne samobójstwo w Ameryce

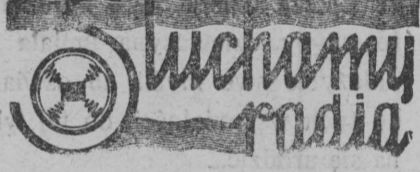
CHICAGO, 14.8. Niejaka Langerowa, żona bogatego żydowskiego przemysłowca z Czech popelniała tu samobójstwo wraz z dwójkiem małych dzieci, skacząc z okna 13-go piętra hotelu „Congress”.

Władze sądowe wydały dokument, stwierdzający śmierć, w którym zaznaczono, że Langerowa popelniała samobójstwo pod wpływem depresji, spowodowanej prześladowaniem jej rodziny przez niemieckich narodowych socjalistów.

## Szturm kokainistów na posterunek policji w Tunisie

PARYŻ, 14.8. W arabskiej dzielnicy Tunis doszło wczoraj do silnych niepokojów i zamieszek. Dwóch żandarmerii francuskiej aresztowało znanego przemytnika — Araba handlującego narkotykami, głównie zaś kokainą. Żandarmeri odprawili go na posterunek policyjny, który już po kilkunastu minutach otoczony był przez wyjąty tłum „odbiorników”.

Około 30-tu namiętnych kokainistów wdarło się na posterunek, zdobywając go szturmem. Nadciągający z pomocą oddział policji przytrzymał powrotnie przemytnika oraz kilkunastu spośród „zdobywców posterunku”.



**LOREK**

7.05 Pieśni rycerskie i żołnierskie. 7.50 Dziś sześciana rocznica — gawęda dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Pieśni ku czci Najświętszej Marii Panny. 8.30 Polska marsze w wyk. Ork. Marynarki Wojennej. 9.00 Transmisja uroczystości wojskowych w Wilnie. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obładowa. 14.45 Bohaterowie przestworzy. Ponad dwoma ludami — pogadanka. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Miniatury kwartetowe. 17.00 Matka Boża w literaturze polskiej — szkic literacki. 17.15 Fr. Liszt: Preludium — poemat symfoniczny. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00 „Mecz i słowa”. „Bolesław Chrobry”. 19.45 Paderewski gra. 20.25 Reportaż dźwiękowy z uroczystości wojskowych w Wilnie. 20.40 Audycja informacyjna. 21.10 Muzyka do tańca. 21.50 Żołnierz i dziewczyna — wesela audycja. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości w języku angielskim.

**DZIS:** 8.15 Pieśni ku czci Najświętszej Marii Panny. 9.00 Transm. uroczyst. wojsk. z Wilna. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Mecz i słowa”. „Bolesław Chrobry”. 19.45 Paderewski gra. 21.10 Muzyka do tańca.

**ŚRODA**

6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 12.03 Audycja podnóżna. 14.45 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popu. arny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 16.50 Lata: „Noc w starym lesie” — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słynne symfonie P. Czajkowskiego VI Symfonia. 18.50 „Echa i sny i chwale”. 19.00 „Śląska Pozytywka” — wesela audycja. 19.30 „Przy wieczernym”. 20.10 Odezyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Lekka muzyka wierszowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości w języku angielskim.

K. NORDEN

# MIŁOŚĆ O ZMIERZCHU

POWIEŚĆ

Krzysztof Ligeza głośny niegdyś artysta operowy kształcił w śpiewie wiejską dziewczynę, Baśkę Szkopkównę, i zamierza się z nią ożenić.

Baśka ma jednak dość Warszawy i chce powrócić do rodzinnej wsi.

— Boję się tego występu...

— Musisz przewyciężyć lęk... Jesteś znakomicie przygotowana...

— Pewnie mi się nie uda...

— Tak — nie wolno!... Basiu! trzeba wierzyć!... Śpiewaczka powinna być pewna siebie!...

— Wolę nie próbować i nie być śpiewaczka...

Uśmiechnął się pobłaźliwie i zaczął głaśkać złocisty jedwab jej włosów :

— Dziecko!... Ty jeszcze nie znasz uczucia triumfu!... Nie rozumiesz, co to znaczy panować nad tłumami!... Wywoływać ich podziw i zachwyt!... To takie wspaniałe!... takie wielkie!...

Baśka odpowiada na to milczeniem, które Ligeza uznaje jako aprobatę. I nie wie, że gdyby dziewczyna umiała sformułować należycie swe myśli, to oświadczyłaby, że do tych wspaniałości, do tej wielkości trzeba się urodzić...

Że nie wystarczą zdolności w jakimś kierunku, ani głos, ani uroda... Trzeba jeszcze mieć w sobie tę wolę panowania nad tłumem, tę niezłomną chęć dojścia do celu...

## ROZDZIAŁ XVII.

Gabriela Ilińska uczuła niepokój z powodu przedłużającej się nieobecności Marylki Tumockiej, której pozwoliła iść do fryzjera.

Trzy godziny, jak wyszła... I nie daje znać o sobie... Czyżby jakieś nowe wariac-two?... Z tą dziewczyną nigdy nie ma się pewności...

Pani Gabriela kilkakrotnie już dzwoniła do zakładu fryzjerskiego, chcąc się dowiedzieć, czy Marylka jest tam jeszcze. Nie mogła uzyskać połączenia, bo telefon ciągle był zajęty.

— Chyba pojedą po nią...

Obeszło się jednakowoż bez konieczności poszukiwania Marylki u fryzjera. Paniienka zjawiła się — zziębiona, zarumieniona i świeżutka, prześlicznie uczesana.

— Alem się wyczekała u tego fryzjera!...

— Toś ty przez cały ten czas była u fryzjera?...

Opiekunka nie może ukryć lekkiego niedowierzania:

— Naturalnie!... Pojęcia ciocia nie ma, co się tam dzisiaj dzieje!... Tyle pań czesze się przed koncertem... Pan Janusz nie miał czasu!... Pan Tadeusz zajęty!... Istne obłędzenie!... Ledwie się docisnęłam do pana Wacława!... Ale nieźle mnie uczesał!... Prawda, ciociu?...

— Bardzo pięknie...

— I mnie się tak wydawało... Te loki zebrane do góry — dodają twarzy wyrazu...

— Dla starszych pań to niebezpieczne — uśmiecha się Ilińska — ale ty możesz sobie na to pozwolić...

Marylka staje przed wielkim lustrem, oprawnym w mahoniowe biedermajerowskie ramy. Uważnie przygląda się swojemu uczesaniu, upodobniającemu ją do portretu młodej dziewczyny sprzed lat stu...

— Stylowo wyglądam w tej fryzurze?...

— I stylowo... i ładnie...

— Ciekawam ,co też Edward powie...

Czy on dzwonił ciociu?

— Nie...

Marylka marszczy czarne brewki:

— Nie dzwonił?! Nieznośny!... Miał nam przecież towarzyszyć na koncert. I teraz nie wiadomo, czy po nas przyjedzie!...

—Przypuszczam raczej, że nie przyjedzie...

— Sądził ciocia, że zjawi się dopiero w Filharmonii?!

— Bardzo możliwe, że nie zjawi się wcale... — mówi obojętnie pani Gabriela. — Tego rodzaju koncerty dobroczynne nie interesują go... Lubi swobodę i pewnie będzie mu milej z kolegami w knajpie...

— Tu nie chodzi o koncert, lecz o mnie!...

Marylka zaciska z gniewu piąstkę:

— Moje dziecko, miałaś czas stwierdzić, że Sączyc niewiele sobie robi z twoich wymagań...

— Co on sobie właściwie myśli?!

— W każdym razie nie to, co byś ty sobie, Maryleczko, życzyła i do czego masz prawo... Najmądrzej byłoby zlikwidować w ogóle tę znajomość...

— Kiedy ja chcę, żeby on się we mnie zakochał, jak wariat!... Żeby szalał!... Żeby płakał!... żeby groził samobójstwem!... A wtedy — odpłacę mu za wszystkie jego wybrki!...

— Jakoś się na to nie zanosil!... No dosyć rozmowy, na ten temat... Już najwyższy

czas, żebyś zaczęła się ubierać!... Bo jeszcze spóźnimy się na koncert, a ja nie lubię wchodzić na salę po rozpoczęciu programu...

W przedpokoju — zadzwieczał dzwonek.

— Edward!...

Za chwilę ukazała się służąca.

— Przyniesiono kwiaty dla paniienki!... Marylka pośpiesznie zrywa bibułkową osłonę z kwiatów.

— Och!... ciociu!... jakie prześliczne róże!... Widzisz!... obgadałaś Edzia! skrzywdziłaś go niesłusznie!...

— Przeczytaj bilecik... Czy to aby na pewno od niego?

—Rozumie się, że od niego? A od kogożby?!

— Przeczytaj bilecik!...

Marylka rozrywa kopertę. I nagle luna rumieńca oblewa jej twarzyczkę. Powieki opuszczają się — jakby w raptownym zawstyżeniu.

— No i cóż? od Edwarda?...

— Nie...

To słowo: „nie“ wymówione jest tak cicho, że zaledwie dosłyszalnie.

— Zatem — od kogo?

Paniienka podaje bilecik :

„Najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowanie rączek — Kazimierz Żubr“.

Pani Gabriela ma ochotę roześmiać się. Panuje nad sobą ,aby nie zrobić przykrości Marylce .

— Daj te róże... Wstawimy do wody!...

A może jedną z nich przypnieś do sukienki!...

— Ciociu...

— Co, dziecko ?

— To Kazimierz jest w Warszawie...

— Najwidoczniej!...

— A jak ciocia myśli, czy złoży nam wizytę?...

—Sądzę, że tak... Przecież oficjalnego zerwania nie było między wami. A gdyby nawet, to mógłby odwiedzić mnie... Chyba, że ty nie chcesz go stanowczo widzieć!...

W takim razie...

— No, nie!... Widzieć go mogę!... i rozmawiać z nim także!... Nie ma przecież powodu, abym go nienawidziła!...

— Najmniejszego!...

— Skoro wiem, że nie będę zmuszona zostać jego żoną, to nawet niewykluczona jest sympatia!... Znamy się przecież od dzieciństwa... I Kazimierz jest dobrym chłopcem... (C. d. n.)

60

# Odwet Sanseweriny

Dr. Kajot

Powieść

Puste mieszkanie Sanseweriny na Flory ożywiło się. Pani domu wróciła do niego po dłuższej i tajemniczej nieobecności.

Przestraszona pokojówka wbiegła do jadalni i na jej widok zawołała:

— To pani! Ach, jak to dobrze! Czy pani coś podać?

— Nie, dziękuję, moje dziecko, jestem bardzo zmęczona.

Istotnie Sansewerina była u kresu sił. Napicie nerwowe, w którym żyła od tylu miesięcy, ustąpiło teraz miejsca nistychanemu wyczerpaniu.

Zmiana nastąpiła niemal zaraz po niedawnym telefonie naczelnika do willi Zerbstów.

„Mamy Lendala. Proszę wracać do siebie, do domu i czekać. Na razie tylko ja pani dziękuję. Może niezadługo uczyni to ktoś jeszcze“.

Miała jeszcze tyle siły, że niemal krzyknęła w telefon:

— Lendal aresztowany? Gdzie? Jak to się stało?

— Szczegółów dowie się pani później — powiedział naczelnik — może również... nie ode mnie.

Teraz leżała na kanapie i rozpamiętywała każde poszczególne słowo z tych krótkich zdań.

„Szczegółów dowie się pani nie ode mnie“.

— Czy to ma znaczyć, że od niego... od Horodziejskiego? Boże miłosierny. Czy to również znaczy, że wrócił? Że zajmuję się jeszcze tą sprawą? Że odszedł od Balmorowej? Że — i tu brakło jej tchu, gdy kończyła w myśli zdanie i... że go zobaczę?

W pięknych oczach Sanseweriny zakręciły się łzy i płynęły spod przymkniętych powiek.

Pamięć podpowiedziała jeszcze:

„Może niezadługo ktoś inny pani podziękuje“.

— Tak, to jasne, mówił o Horodziejskim. Ale dlaczego go jeszcze nie ma? Co mogło zająć, że nie przyszedł?

Leżała na tapczanie niezdolna do jakiegokolwiek ruchu, śmiertelnie zmęczona, gdy nagle usłyszała ostry, niecierpliwy dzwonek przy drzwiach. Zamarła nasłuchując.

Kroki pokojówki, odgłos otwieranych drzwi i nagle... o teraz musi zebrać wszystkie swoje siły, musi być odważna, musi dotrzeć do końca... tak, ten jego głos, głos, który słyszała w nocnych marzeniach, głos Horodziejskiego.

— Czy jest pani?!

— Jest ,ale zmęczona, muszę zapytać...

Sansewerina zerwała się na równe nogi. Cała drżąc, stała na środku pokoju, z oczyma utkwionymi w drzwi.

— Pan inspektor Horodziejski pyta, czy pani go przyjmie... — wyrecytowała pokojówka.

— Prosić.

Jakże zachrypiły, jakże bezdźwięczny był w tej chwili głos uroczej gwiazdy Sanseweriny.

Ostatnią jej myślą, zanim go ujrzała, była myśl okropna:

— Przychodzi mi podziękować za Lendala i powiedzieć, że żeni się z Balmorową...

Ale nie domyśliła jeszcze tego do końca, gdy w drzwiach ukazał się Horodziejski.

Jedno jej spojrzenie wystarczyło, by stwierdziła, że włosy jego mocno posiwiły, a na twarzy głębokie zmarszczki i bruzdy koło ust jeszcze bardziej się pogłębiły. Ale oczy jego były jasne, jak niebo i płonęło w nich szczęście.

Podszedł do niej w milczeniu, a gdy już był bardzo blisko, powiedział cicho jeden tylko wyraz. Wyraz, który starczył za wszystkie:

— Ty...

Chciała coś powiedzieć, chciała mu wytłumaczyć jak bardzo czekała na tę chwilę, ale głos uwiązł jej w gardle. Otworzyła usta, jak człowiek, który chce zacerpnąć tchu.

Odpowiedział na niewypowiedziane zdanie:

— Wiem wszystko. Już wiem wszystko.

Bez słowa wskazała mu miejsce na fotelu i sama usiadła obok. Nie wiedziała od czego zacząć, nie była go jeszcze pewna, chociaż błyski szczęścia w niebieskich oczach powiedziały tak wiele...

Powiedziała więc cicho:

— Macie więc Lendala.

—Tak! I jego i Lortzego. To jego brat.

Podniosła brwi na znak zdumienia. Nie było to ważne w tej chwili. Uśmiechnęła się.

Wziął jej rękę, bezwładnie zwisającą z fotelu i oboje poczuli ten sam ciepły prąd, jaki ich przeszedł. Jakże bardzo byli za sobą stęsknieni!...

— Czy teraz mi wierzysz? — spytała.

— Wierzę, wierzę.

— Widzisz, ile trzeba było męki, ile trudów, by do tego doprowadzić.

Uśmiechnął się. Pelen ufności, dziecięcy niemal uśmiech wynagrodził jej wiele.

— Tak, to prawda. Powiedz mi teraz, kiedy wszystko już skończone i kiedy nigdy nie wrócimy do tamtych strasznych chwil, powiedz mi teraz, skąd w tobie, takiej słabej, takiej bezradnej i nieszcześliwej wzięła się taka piekielna energia. Naczelnik opowiadał mi wszystko, na co zdobyłaś się tam na Riwierze i przedtem w Paryżu i tu w Warszawie. Skąd się to w tobie wzięło?

Podniosła głowę. W jej pięknych, tajemniczych oczach paliły się jasne blaski, kiedy mówiła w uniesieniu:

— W każdym z nas jest utajona energia, w każdym nawet najsłabszym człowieku. Tylko trzeba iskry, któraby ten proch zmu-

siła do wybuchu, ja tę iskrę znalazłam...

Oczy jej napełniły się łzami, gdy mówiła dalej:

— Tu, w Warszawie, w niewoli Lendala, podeptana, upokorzona, kiedy zdawało mi się, że skończyła się moja kariera filmowa i całe moje życie, nie miałam sił walczyć o nic. Dopiero kiedy... — zatrzymała się dla nabrania tchu i dokończyła: — „kiedy ciebie poznałam... kiedy zrozumiałam, że jest o co walczyć... Ale miłość to jeszcze nie wszystko. Było w tym coś innego. Twoja do mnie nieufność... nie, nie przez mi. Nie ufałaś mi, wiem to dobrze. Nie ufałaś mi, kiedy przyszedłam do ciebie w najuczciwszych zamiarach, a tyś zaproponował, bym została twoją konfidentką... Nie ufałaś mi, kiedyś mnie badała, i wówczas nawet, kiedy usiłowali mnie otruć, i wtedy, kiedy mnie porwano, a tyś mnie znalazł... Nie ufałaś mi...“

— Kochałem cię — powiedział bardzo cicho inspektor.

Ogarnęła ją radość, ale powiedziała spokojnie:

— Może, aleś mi nie ufał. I wtedy postanowiłem sobie, że zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, a nawet i więcej, żeby cię przekonać, żeś się mylił. Że może zginę w tej walce, ale zginę oczyszczona z zarzutu...

Wszystko mi było jedno już nawet, czy wrócisz do mnie, czy nie, chciałam tylko usłyszeć z twoich ust ten wyraz „wierzę“, który teraz usłyszałam, i z tym akcentem szczerości, jakiegoś to teraz powiedziałam...

Umilkła... Opuściła nisko głowę. Patrzała na własne, złożone na kolanach dłonie.

— Teraz powinienam mu powiedzieć, że wiem o Balmorowej i oświadczyć, że usuwam się z jego życia... Tak postępuje silna i uczciwa kobieta.

Podniosła oczy i zobaczyła, że patrzy na nią w milczeniu, ale że we wzroku jego maluje się bezgraniczne uwielbienie. Nagle, obudziła się w niej nadzieja.

— Powiedz — zaczęła ze wzrokiem utkwionym w jego twarzy — czy teraz już za późno? Czy?...

Nie dokończyła. Poczuli, że spoczywa w jego ramionach.

Ujrzała przeraźliwie blisko swej twarzy jego jasne oczy, jego siwiejące skronie.

— Ciebie, tylko ciebie kocham — mówił cicho — usiłowalem oddalić się od ciebie, odejść do kobiety, która mnie kocha od dawna, ale zrozumiałem aż nadto dobrze, że nie ma dla mnie życia bez ciebie...

Przymknęła powieki. Łzy niepowstrzymanym strumieniem staczały się po jej policzkach.

— Dla tej chwili!... — szepnęła — dla tej chwili warto było... cierpieć jeszcze więcej!...

KONIEC.

## Stan ziemiopłodów na polach i w sadach białostockich

Jak wiadomo—Białystok mimo swego przemysłowego charakteru i przeszło stutysięcznej ludności jest jednym z niewielkich, wielkich miast w Polsce, w których rolnictwo stanowi znaczny procent zatrudnienia mieszkańców.

To też nie od rzeczy będzie podanie szeregu informacji, charakteryzujących stan ziemiopłodów w obrębie granic naszego miasta.

Po przymrozkach wiosennych, które poważnie przerzedziły pszenicę i żyto, przyszły w kwietniu i maju deszcze, które poprawiły znacznie zboża ozime. Pozostałe po przerzedzeniu źdźbła rozkrzewiły się i zapelniły luki. I chłody majowe, które równocześnie wystąpiły z opadami, w niczym nie zaszkodziły zbożom ozimom, gorzej natomiast wyszły z nich zasiewy zbóż jarych; z powodu nadmiaru wilgoci w niższych miejscach „zaciągnęły” i częściowo przepadły.

Deszcze w czerwcu, przy wysokiej temperaturze i dużym nasłonecznieniu, stworzyły bardzo dogodne warunki dla bujnej wegetacji roślin, tak ozimych jak i jarych. W wielu wypadkach wegetacja została wzmocniona zastosowaniem przez tutejszych rolników — nawozów sztucznych po wiosennych przerzedzeniach. Dało to w rezultacie wyrośnięcie tak dużego źdźbła, że po ostatnich deszczach „wyłożyło się” ono gdzieniegdzie.

Ogólnie biorąc, słoma wyformowała się bardzo dobrze. Kwitnieniu zbóż, które przypadło w połowie czerwca, odbyło się w warunkach sprzyjających. Zapylenie zbóż dało w wyniku duże kłosa; słomy sterczącej nie ma. Narastanie ziarna w drugiej połowie czerwca odbywało się też w pomyślnych warunkach atmosferycznych (dużo wilgoci i ciepła).

## KINA

„APOLLO” — „Mikado” w rol. gł. Kenny Baker, Jean Collin.

„SWIAT” — „Katarzynka” w rol. gł. Franciszka Gaal i Franchot Tone

„PAN” — Podwójny program „Znachor” i „Profesor Wilczur” w rol. gł. Junosza Stępowski, Barszczewska, Woszczerowicz, Cwiklińska i inni

„GRYF” — Podwójny program „Brzdąc” i „Zdobywcy Maroka”

„POLONIA” — „Przygoda w Szanghaju” w rol. gł. Dolores del Rio, George Sanders

Zbiór ziarna zapowiadał się zupełnie dobry.

Zbiory zbóż w roku bieżącym wypadną zapewne lepiej, niż w roku ubiegłym. Warzywa wyrosły z powodu dużej ilości wilgoci i nasłonecznienia zupełnie dobrze. Jedynie ogórki wypadły słabiej z powodu większych chłódów przy ich wschodzeniu.

Słabo wypadły zbiory czerśni i wiśni.

Ponieważ w roku bieżącym wypadło u drzew owocowych okresowe nasilenie owocowania, w rezultacie zbiorów owoców będą średnie.

## Smiełnisko na placu cementarnym

Jedno z pism miejscowych zamieszcza zupełnie słusznie następujące uwagi:

U wylotu ulicy Surazkiej do Siennego Rynku i ulicy Młynowej znajduje się zadrzewiony plac po starym cmentarzu.

Plac ten stał się od pewnego czasu zbiornikiem wszelkiego rodzaju brudów i śmieci. Mieszkańcy okolicznych domów oraz dozorczy, zamiatający podwórza i ulicę, wyrzucają śmieci i obfity w tym miejscu nawóz koń-

ski na wspomniany plac. Rzuci się je przez płot albo przez otwieraną od czasu do czasu bramę.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zainteresują się odnośne władze sanitarne i położą kres zwożeniu śmieci na stary plac cementarny.

## Dopłaty za zużycie bruków

Z dniem 31 bm. upływa termin specjalnych dopłat drogowych za nadmierne zużycie bruków przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

W pierwszych dniach września należność zostanie zainkasowana od opieszłych płatników w drodze przymusowej przez urzędy skarbowe.

## Samochód najechał na chłopca

Kiedy ulicą Kawalerską w pobliżu koszar pułku ułanów jechał z Białegostoku wóz nalożony towarem, wybiegł z poza niego na jezdnię 5-cioletni Bogumił Pawlicki (Ułańska 14).

W tym momencie z przeciwnej strony ukazało się auto, które najechało na chłopca.

Szofer Michał Rudlewski (Fabryczna 41) niezwłocznie zahamował maszynę i potłuczono chłopca odwiózł do szpitala św. Rocha, a następnie sam zameldował o tym wypadku w IV-ym komisariacie.

## Z kroniki policyjnej

— Hirsz Kuziański (Sienkiewicza 41) zameldował policji, że ze sklepu jego przy ul. Piłsudskiego 1 skradziono mu koszulę męską wartości 6 zł. Kradzieży tej dokonał Josel Winograd (Sosnowa 50), którego zatrzymano.

Ła Kuryłowicza, Karola Molskiego, Antoniego Rutkowskiego Jana Janickiego, Józefa Dobrowolskiego, Katarzynę Kuryłowicz, Konstantego Sawickiego, Jana Smorszczewskiego, Antoniego Jakubowskiego, Stefana Jedlińskiego, Michała Jedlińskiego i Michała Jakubowskiego każdego na 10 zł; za nielegalne posiadanie broni Franciszka Kogusa na tydzień aresztu.

## Zmiany w statucie

W „Monitorze Polskim” z dnia 11 bm. (nr 183), poz. 450 jest opublikowane zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 lipca rb. o zatwierdzeniu zmian w statucie Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, której ekspozytura jest w Białymstoku.

## Płacić za szyldy

Z dniem 31 lipca upłynął termin płatności podatku od szyldów. Obecnie Zarząd Miejski przystąpił do rozesłania upomnień z 14 dniowym terminem. W interesie płatników leży, aby niezwłocznie uiścić należności w kasie miejskiej.

## Zmarł nagle wskutek krwotoku

Onegdaj popołudniu 56-letni Wincenty Borowski (Ciechanowska 2), przechodząc ulicą Grunwaldzką dostał nagle krwotoku i upadł na chodnik. Jeden z przechodniów zaalarmował telefonicznie pogotowie P.C.K.

Chociaż przybyli na miejsce wypadku lekarz dokonał szeregu zabiegów, nie udało się Borowskiego przywrócić do przytomności. Wkrótce lekarz pogotowia stwierdził jego zgon.

## Do Berezy

Do obozu odosobnienia w Berezie wysłano z woj. białostockiego: Antoniego Wasilewskiego, notorycznego złodzieja i terorystę oraz Jojnego Szulklapera, trudniącego się potajemnym ubojem.

## Sekwestr z przeszkodami

Poborca 1-go Urzędu Skarbowego w Białymstoku Kazimierz Sewastianiuk zameldował policji, że podczas dokonywania zajęcia towarów za zaległe podatki w mieszkaniu Pinchosa Alperna (Kraszewskiego 9) spotkał się ze strony płatnika i jego ojca Lipy z silnym oporem, wobec czego zawezwał do pomocy policjanta, w którego asyście dopełnił swych czynności.

Cena Prenumeraty: z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 syp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kećciuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biał.” Legionowa 2.